Ceno egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Piątek, dnia 10 czerwca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 157

Radzieckie i amerykańskie propozycje w kwestii berlińskiej

# Istniejące różnice nie przesadzaja możliwości dyskusji

## — oświadczył minister Wyszyński

**Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina. Min. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki. Wyszyńskiemu kolejno odpowiadali: Acheson, Schuman i Bevin.**

### Propozycje radzieckie

Min. Wyszyński przedstawił następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego:

1. Komendantura sojusznicza przygotowuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 r.

2. Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektora radzieckiego z jednej strony i z sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja ta działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z roku 1946 pod kontrolą komendantury.

3. Komendantura zrewiduje rozdział drugi ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. Rewizja ta ma pójść w kierunku zmniejszenia ilości osób, które zostały pozbawione prawa wyborczego. W związku z tym byłoby wskazane przyznać czynne prawo wyborcze osobom, zwolnionym przez trybunały denazyfikacyjne.

4. Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.

5. Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku tych wyborów, będzie miała charakter rządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami tymczasowej konstytucji z roku 1946.

6. Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić że administracja wielkiego Berlina jest podporządkowana komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego.

7. Nowo wybrane zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina, zgodnie z postanowieniami art. 35 konstytucji Berlina z roku 1946.

Punkt 8, 9 i 10 określają kompetencję komendantury sojuszniczej i rady miejskiej Berlina.

11. Wszelkie decyzje komendantury zapadają jednomyślnie.

12. Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.

### Propozycje amerykańskie

Główne punkty propozycji amerykańskich przedstawionych przez min. Achesona są następujące:

1. Zniesienie art. 36 konstytucji berlińskiej z 1946 roku, który przewidywał zatwierdzenie przez komendanturę wyboru wyższych urzędników niemieckich organów administracyjnych.

2. Rozgraniczenie kompetencji władz okupacyjnych i miejskich, ograniczając te pierwsze do kwestii wyliczonych poniżej: rozbrojenie i demilitaryzacja, reparacje, ochrona interesów cudzoziemskich, siły okupacyjne, koszty okupacji, więziennictwo i 4-stronna kontrola wyborów.

3. Propozycje amerykańskie wyliczają następnie kwestie należące do kompetencji władz wielkiego Berlina, z zastrzeżeniem dla władz okupacyjnych prawa udzielania dyrektyw: swobody obywatelskie, swobodna działalność legalnych partyj politycznych i ochrona deputowanych i urzędników w wykonywaniu ich funkcji, stosunki z przedstawicielami państw obcych.

Poprawki do konstytucji i przyjęcie nowej konstytucji podlegać będzie uprzedniemu zatwierdzeniu władz okupacyjnych, natomiast ustawodawstwo władz berlińskich w braku dyrektyw władz okupacyjnych wchodzić będzie w życie w 21 dni po jego przedłożeniu tym władzom, jeśli go nie odrzucą.

Władze okupacyjne zastrzegają sobie podjęcie na nowo w pewnych wyjątkowych wypadkach dawnych swoich uprawnień.

W sprawie wykonywania kon-

◆ c.d. str. 2

## W sprawie zaopatrzenia w mleko

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych — w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zadecydował, że w czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju — a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną — będą wydawały mleko na asygnaty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.**

**Idzie o to, aby wyjeżdżający na wakacje (obozy, wczasy itp.) mogli pobierać mleko w miejscu czasowego pobytu.**

**Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.**

**Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu. (a).**

## List wicepremiera Zawadzkiego do Prezydenta RP

**Dnia 5 czerwca 1949 r. zostałem wybrany przez II Kongres Związków Zawodowych do Centralnej Rady Związków Zawodowych, a przez Radę na jej przewodniczącego.**

**Pragnę całkowicie poświęcić się obowiązkom przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw., które trudno by mi było łączyć z uczestnictwem w rządzie.**

**Proszę więc Obywatela Prezydenta o zwolniene mnie ze stanowiska wicepremiera.**

**A. Zawadzki.**

## Uroczysta akademia ku czci Puszkina

W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 150 rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Akademia przekształciła się w olbrzymią manifestację na rzecz idei kultury, postępu sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów.

Na akademii przemawiał m. in. delegat polski, Leon Kruczkowski.

## Wymiana studentów między Polską i Czechosłowacją

W RAMACH akcji wymiany studentów pomiędzy Polską i Czechosłowacją 10 słuchaczy szkół prawniczych w Pradze i Bratysławie — przybyło do Warszawy, w celu odbycia dwumiesięcznych studiów w Centralnej Szkole Prawniczej im. Duracza.

Słuchacze polskich szkół prawniczych wyjadą do Czechosłowacji w najbliższych dniach.

## Wielki ośrodek rozrywkowy dla dzieci Wrocławia

Dolnośląska Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. przystąpiła we Wrocławiu do budowy wielkiego ośrodka jordańskiego, dla dzieci wrocławskich. Ośrodek, którego otwarcie nastąpi w przyszłym roku, posiadać będzie piaskownice, tory saneczkowe, baseny kąpielowe oraz boisko do gier sportowych i gimnastyki. Starszym dzieciom udostępni się strzelnicę sportową, kręgielnię, bieżnię, skocznię oraz huśtawki. W ośrodku będzie również ogród i basen z rybami. Czynna będzie m. in. świetlica i jadalnia.

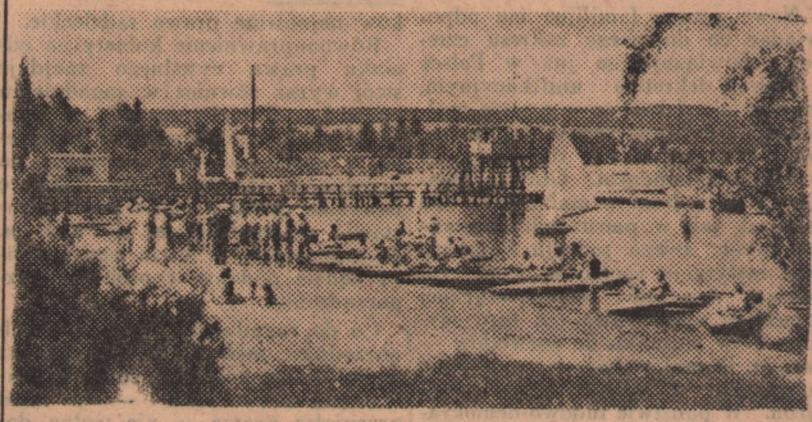


## Gerhard Eisler w Polsce

*W Polsce bawił Gerhard Eisler, którego władze brytyjskie pod naciskiem opinii publicznej całego świata zmuszone były uwolnić.*

*Na zdjęciu: Eisler udziela wywiadu dziennikarzom.*

## IV ogólnopolski spływ kajakowy



*Staraniem Związkowego Klubu Sportowego „Pocztowiec" w Bydgoszczy odbył się IV ogólnopolski spływ kajakowy z Charzykowych (koło Chojnic) Brdą do Bydgoszczy. W spływie wzięło udział 200 turystów z Warszawy, Bydgoszczy, Wybrzeża, Poznana, Olsztyna i Pomorza na 100 kajakach. Najmłodszy uczestnik liczy 4 lata.*

(Foto — Piotr Wiszniewski, Bydgoszcz

# Projekt ustawy o związkach zawodowych na forum Sejmu

**Najważniejszym punktem 65 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8. 6. rb. było pierwsze czytanie projektu ustawy o związkach zawodowych oraz wygłoszone w związku z tym przemówienie przewodniczącego CRZZ posła Aleksandra Zawadzkiego, który jednomyślną uchwałą Izby został dokooptowany na członka Rady Państwa.**

**Posiedzenie otworzył wicemarszałek Barcikowski, zawiadamiając Izbę, iż marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał od prezesa Rady Ministrów dwa pisma donoszące o mianowaniu ob. dr. Stefana Jędrychowskiego i ob. Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz o mianowaniu inż. Mariana Spychalskiego ministrem budownictwa, z jednoczesnym odwołaniem go z stanowiska ministra odbudowy.**

**Po odesłaniu do odpowiednich komisji sejmowych kilku rządowych projektów ustaw Izba wysłuchała przemówienia posła A. Zawadzkiego o projekcie ustawy o związkach zawodowych. (Projekt ustawy zamieszczamy na str. 6).**

**Po przemówieniu Izba odesłała wniesiony projekt do sejmowej komisji pracy i opieki społecznej.**

## 1136 prenumeratorów pozyskał listonosz wiejski

Bardzo dobre wyniki daje współzawodnictwo pracy okręgu szczecińskiego Poczt i Telegrafów. Rekord w doręczeniu czasopism „Chłopska Droga" i „Gromada" pobił ostatnio doręczyciel wiejski z urzędu Trzcińsko-Zdrój w pow. Chojna, B. Bagiński. W ciągu miesiąca pozyskał 1.136 nowych prenumeratorów, podczas gdy najwyższa miesięczna cyfra osiągnięta dotychczas przez listonoszy wyniosła 500 prenumerat.

## Emigranci jugosłowiańscy potępiają Tito

W Bukareszcie odbyło się zebranie jugosłowiańskich emigrantów politycznych, na którym przyjęto rezolucję, potępiającą zdradziecką klikę Tito. Uczestnicy zebrania wystosowali również telegram do rządu Związku Radzieckiego, w którym podkreślają swoją solidarność z notą rządu radzieckiego do rządu belgradzkiego.

# Trzy wyroki śmierci na sabotażystów we Wrocławiu

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę Henryka Szwajcera — b. dyrektora administracyjno - handlowego dolnośląskiego zjednoczenia przemysłu węglowego w Wałbrzychu oraz zatrudnionych w tym samym zjednoczeniu, gońca Gerlicha i ekspedytora pocztowego Czarneckiego.

Szwajcer — jak się okazuje — oficer wywiadu AK, po zwolnieniu go w roku 1948 ze stanowiska dyrektora administracyjnego dolnośląskiego zjednoczenia przemysłu węglowego, objąwszy stanowisko dyrektora KKO w Wałbrzychu, zorganizował wspólnie z Czarneckim i Gerlichem perfidną akcję sabotażową w D. Z. P. W., mającą na celu dezorganizację gospodarki państwowej. Namówił on mianowicie Gerlicha i Czarneckiego do systematycznego niszczenia korespondencji wychodzącej ze zjednoczenia, by w ten sposób paraliżować normalny tok pracy tej, tak ważnej instytucji gospodarczej. Ekspertyza biegłych wykazała, że straty materialne wynikłe z działalności szkodniczej Szwajcera i jego wspólników w krótkim czasie czterech miesięcy — przekroczyły 102 miliony zł.

Sąd, przyjmując pod uwagę wyjątkowe nasilenie złej woli oskarżonych, ich nienawiści do Polski Ludowej i rozmiary wyrządzonych przez nich szkód, skazał ich na karę śmierci.

## Demonstracje w Duesseldorfie

Przed gmachem więzienia w Duesseldorfie, gdzie przebywa uwięziony przez władze brytyjskie przywódca komunistów niemieckich Reimann, demonstrowały tłumy młodzieży. Wznoszono okrzyki, domagające się natychmiastowego uwolnienia Reimanna.

## Zawołanie dnia:

# Rejestrujemy analfabetów!

**Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej — związana jest konsekwentnie z całością przebudowy społecznej, politycznej i gospodarczej — przebudowy naszego życia narodowego w duchu socjalistycznym. Walka ta przybrała cechy akcji państwowej, ujętej od chwili powołania (w maju br.) przez Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w ramy planowej i zorganizowanej akcji. Zbyteczne jest podkreślenie znanego ogólnie znaczenia walki z analfabetyzmem. Zbyt zrozumiałe są korzyści, jakie przez usunięcie analfabetyzmu zyska państwo oraz te perspektywy, jakie otwierają się przed wszystkimi, którzy w ramach walki z analfabetyzmem osiągają znajomość czytania i pisania.**

**Zdawanie sobie sprawy ze zła analfabetyzmu i korzyści z walki z jego zjawiskiem, narzuca na nas obowiązek zajęcia czynnej postawy wobec tej walki. Państwo podjęło tę akcję o doniosłości historycznej i rewolucyjnym charakterze i państwo powołano do życia specjalne instytucje, całą sieć komórek i placówek, ale nie zwalnia to szerszych mas społeczeństwa od obowiązku współpracy z tą akcją — obowiązku społecznego, abywatelskiego i braterskiego. Każdy z nas bez względu na zajmowane stanowisko ma określone obowiązki; każdy z tych, którym dane było posiąść umiejętność pisania i czytania ma uważać sobie za najważniejszy swój obowiązek wciągnięcia się do współpracy z walką z analfabetyzmem.**

**Rząd Polski Ludowej postawił sobie ambitny cel: w ciągu dwa i pół roku usunąć z naszego życia narodowego zjawisko analfabetyzmu. Odrobienie w ciągu dwa i pół roku tego, co narastało w całym szeregu pokoleń, jest aktem rewolucyjnym o najpiękniejszym charakterze twórczym. Wszystkie środki, jakie rząd rzucił do walki z analfabetyzmem, nie wystarczą do wygrania tej walki, jeżeli nie zaangażuje się w niej człowiek pracowitą żarliwością, entuzjazmem, zapałem i wolą odniesienia zwycięstwa. Z całą pewnością społeczeństwo nasze zda egzamin z tego obowiązku i walkę z analfabetyzmem wygramy.**

**Właśnie nadszedł czas przystąpienia do tej walki. Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem w dniu 10 czerwca br. przystępuje do realizacji trzeciego elementu planu działania. Pierwszym z tych elementów było zarządzenie rządowe o powołaniu pełnomocnika, drugim — powołanie komisji terenowych, trzecim jest rejestracja analfabetów.**

**Trzeba sobie dokładnie zdawać sprawę z doniosłości aktu rejestracji analfabetów. Tylko bowiem dokładna i sumienna rejestracja pozwoli nam na wyłowienie analfabetów i wpłynie na usunięcie analfabetyzmu w Polsce. Rejestracja potrwa 10 dni — do 20 czerwca br. W ciągu tych 10 dni wrócimy jeszcze kilkakrotnie do zagadnienia walki z analfabetyzmem. Dziś, w przede dniu rozpoczęcia rejestracji analfabetów, pragniemy zwrócić uwagę wszystkich terenowych pełnomocników do walki z analfabetyzmem — na doniosłość ich roli. Od ich sprawności zależy dotrzymanie terminu zakończenia rejestracji i powodzenie całej akcji, do której Rząd Polski Ludowej i cały naród polski przywiązują wielką wagę.**

## Delegatowi Polski do UNESCO odmówiono wizy

JAK dowiaduje się Polska Agencja Prasowa — ambasada francuska w Warszawie nie udzieliła wizy w jazdowej profesorowi Stanisławowi Arnoldowi — stałemu delegatowi Polski do UNESCO i członkowi komitetu wykonawczego tej instytucji.

Prof. Arnold miał udać się na sesję UNESCO, która rozpoczęła się ostatnio w Paryżu.

### Projekt kodeksu prawa rodzinnego

# Prawo familijne i małżeńskie oparte na nowych zasadach

## Jednakowe przepisy dla Polski i Czechosłowacji

**Jak już pokrótce donosiliśmy w numerze wczorajszym, polsko-czechosłowacka komisja prawnicza opracowała projekt kodeksu prawa familijnego i małżeńskiego, jednakowy dla Polski i Czechosłowacji.**

Nowe prawo familijne ma odpowiadać co do swego zakresu czterem obowiązującym już w Polsce Ludowej dekretom unifikacyjnym, mianowicie dekretom o prawie małżeńskim, o prawie małżeńskim majątkowym, o prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. Główną zasadą projektu jest, iż małżeństwo nie jest, tak jak w państwach kapitalistycznych, swego rodzaju umową, lecz instytucją społeczną i na tym polega wyższość demokratycznej koncepcji małżeństwa. Z tego wynika — w stosunku do rozwodów — zasada, iż małżeństwo nie może być rozwiązane wyłącznie tylko z woli stron. W państwie ludowo-demokratycznym rodzina opiera się na podstawie trwałości związku małżeńskiego, to też małżeństwo rozwiązane może być tylko z ważnych przyczyn i to pod kontrolą Sądu. Według projektu rozwód jest dopuszczalny wówczas, gdy Sąd stwierdzi zupełny, trwały rozkład pożycia małżonków i gdy dobro nieletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie rozwodowi. Jeśli chodzi o tzw. rozwody za wzajemną zgodą stron, to projekt, nie uznając w zasadzie tego typu rozwodów, dopuszcza je jednak w wyjątkowych wypadkach jak np. przy zupełnym i trwałym rozkładzie pożycia. Przyczyny te muszą być przez Sąd skontrolowane, co najmniej przez przesłuchanie stron.

W zakresie prawa majątkowego małżeńskiego Komisja Polsko-Czechosłowacka, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa oraz idąc po linii dezyderatów organizacji kobiecych obu państw, przyjęła jako ustawowy system wspólności dorobkowej małżonków. Według tego systemu wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek. W podobny sposób reguluje zagadnienie majątku małżonków najnowsze prawo radzieckie.

Równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego znajduje swój wyraz również w zagadnieniu nazwiska. Projekt zezwala małżonce na zachowanie nazwiska rodowego, a nawet pozwala mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa pozostawia się małżonkom do wyboru. Termin wejścia w życie tego przepisu będzie podany w osobnym rozporządzeniu.

Co do zagadnienia wyznaniowych obrzędów małżeńskich — projekt stanął na stanowisku, że przed zawarciem małżeństwa — w myśl przepisów prawa — nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów religijnych, *a co za tym idzie ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny.* Stanowisko to uzasadnia Komisja względami porządku prawnego. Również co do tego przepisu *specjalne rozporządzenie określi datę wejścia jego w życie.*

Komisja Polsko-Czechosłowacka zdecydowała się na usunięcie w projekcie wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Projekt nie operuje w ogóle terminami „dzieci z małżeństwa" i „dzieci pozamałżeństkie" i nie normuje odrębnie sytuacji prawnej jednych i drugich. Zdaniem Komisji, wystarczy bowiem — przy regulowaniu tej sytuacji — używanie jedynie terminów „rodzice" i „dzieci" Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami, ma te same prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie.

**W porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym projekt wprowadza pewne zmiany na odcinku przysposobienia.**

**M. in. zamiast dotychczasowych sztywnych wymogów wieku, projekt przyjmuje elastyczną normę, w myśl której między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku.**

## Zniżki kolejowe dla wycieczkowców

Kasy kolejowe w Szczecinie rozpoczęły sprzedaż w dni świąteczne i niedziele indywidualnych biletów zniżkowych na jednodniowe wyjazdy do pobliskich miejscowości wycieczkowych. Zniżki te przy kupnie biletu w obydwie strony wynoszą od 33 do 50 proc. w zależności od długości trasy przejazdu.

Dobrze byłoby gdyby DOKP również i w innych ośrodkach miejskich poszły za przykładem Szczecina.

# Radzieckie i amerykańskie propozycje w kwestii berlińskiej

c. d. ze str. 1

troli alianckiej propozycje amerykańskie przewidują wykonywanie jej zgodnie z następującymi zasadami:

1. Komendantura podejmuje uchwały jednomyślnie, jednakże w wypadku niemożności osiągnięcia decyzji jednomyślnej, komendant poszczególnego sektora może powziąć w swoim sektorze decyzje, jakie uzna za stosowne wyłącznie w następujących sprawach:

a) ochrona i bezpieczeństwo sił alianckich, członków rodzin tych sił, urzędników i przedstawicieli oficjalnych,

b) ochrona deputowanych Berlina i urzędników miejskich w czasie wykonywania ich funkcji,

c) kontrola warunków w więzieniach niemieckich odnośnie osób, przekazanych sądom państw okupacyjnych lub osób skazanych przez te sądy, jak również kontrola wykonywania wyroków, amnestia, prawo łaski, uwolnienie.

2. Koszty okupacyjne zostaną zredukowane do minimum. Będą one określone jednomyślną uchwałą komendantury.

## Dyskusja

Zabierając głos min. Wyszyński omówił propozycje amerykańskie i zestawił je z propozycjami radzieckimi wykazując poważne różnice między nimi. **Różnice te** — powiedział min. Wyszyński — **nie przesądzają oczywiście możliwości dyskusji.**

Min. Wyszyński omawia następnie szczegółowo propozycje radzieckie odnośnie wyborów do rady miejskiej Berlina, podkreślając m. in. konieczność przyznania prawa stawiania kandydatów organizacjom społecznym i kulturalnym narówni z partiami politycznymi.

W końcu min. Wyszyński oświadczył, że punkt 1 i pkt. ostatni propozycji radzieckiej pokrywa się w zupełności z punktem pierwszym i ostatnim propozycji amerykańskiej. W tym stanie rzeczy początek i koniec są już uregulowane, chodzi tylko... o środek.

Min. Acheson podtrzymuje propozycje amerykańskie i m. in. sprzeciwia się, aby związki zawodowe i organizacje społeczne mogły zgłaszać kandydatów w wyborach do rady miejskiej Berlina.

Min. Schuman powtarza na ogół argumenty przytoczone przez Achesona, jakoby propozycje radzieckie nie przewidywały spraw, w których magistrat Berlina byłby upoważniony do powzięcia ostatecznych decyzji.

Min. Bevin popiera stanowisko Achesona i uważa, za możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie konstytucji Berlina.

**Posiedzenie środowe Rady Ministrów poświęcone było w dalszym ciągu dyskusji nad kwestią berlińską. W posiedzeniu tym nie brał udziału min. Bevin, który wyjechał do Anglii celem wygłoszenia przemówienia na kongresie Partii Pracy. Bevina zastępował lord Henderson.**

ADAM KORTAN




**Powieść satyryczno-humorystyczna — 23**

**czyli jak to przed wojną bywało...**

Oczywiście tak pisała prasa rewolwerowa, lub raczej karabinowo-maszynowa i nikt się temu dziwić nie mógł. Pewne poważne organy zagraniczne poprzestały, jak to doniósł „Szept Stolicy" na wyrażeniu zdziwienia, że w Polsce fabrykuje się tak cudowne leki, które leczą wszystko i nic i o których składnikach nikt nic nie wie.

Naczelny „Nowin Porannych" natarł Bomilskiemu uszu na zbyt pochopną obronę Mańdziorka. Wierzył on w „Ilustrowany Wiatrowskaz Codzienny" jak Turek w Mahometa i uznał za jedyną rozsądną hipotezę twierdzenie tego pisma, że faktycznym winowajcą jest „Sanopol". Ponieważ na dodatek do redakcji nadeszło cały szereg listów, rozstawiających przeszłość Mańdziorka po niezbyt pachnących kątach, naczelny, nakazał Bomilskiemu, aby w felietonie zajął bardziej objektywne stanowisko. Pan każe — pies aportuje. Bomilski na poczekaniu „popełnił" felieton:

**Widelcem w oko.**

„Przepadam za wesołymi żartami" — powiedziała żyrafa, gdy jej słoń zawiązał szyję na kokardkę.

Mieszkańcy naszego zacnego i sławnego w szerokim promieniu miasta mają poważne zmartwienie. Wielu z nich zastanawia się np. czy nie należałoby zmienić przysłowia „dobry żart — tynfa wart" na coś bardziej współczesnego w rodzaju: dobry żart — „Sanosanu" wart.

Wszystko było by piękne, gdybyśmy znali sprawcę wspaniałej i najbardziej udanej maskarady w dziejach ludzkości, jaka odbyła się w hotelu „Imperial". Mąż ten czy niewiasta powinien się zdemaskować i oświadczyć, jak pewien pawian, który odwrócił się do publiczności zgromadzonej przed klatką w naszym Zoo i powiedział:

— Proszę mnie podziwiać w całej okazałości...

Trzeba przecież zauważyć, że więcej ludzi na maskaradzie nie było, niż było. Ta przygniatająca większość współczuje minimalnej mniejszości w taki sam sposób jak pewien pies, który do pchły na grzbiecie swego towarzysza powiedział: Gryź go dalej kochanie, bardzo mi miło było patrzeć, jak się drapał.

Jedno jest w tym wszystkim pewne, jak twierdzi moja przezacna gospodyni pani Genowefa Kaczmarek: Takiej poruty święta ziemia nie widziała.

„Przeżyliśmy wiosenne gody, przeżyjemy latem karmienie piskląt" — oświadczyła pewna zacna bocianica do swego strapionego niedostatkiem żab małżonka. Mamy przecież na pocieszenie coś doskonałego. Gdy tylko nas co zaboli, możemy zażyć „Sanosanu".

Nie radzę jednak w cukierkach.

Wasz Zyzio.

Oczywiście powyższe wyjątki są wzięte na chybił trafił z wielkiego albumu wycinków, prowadzonego od omawianych wypadków z przedziwną troskliwością, przez „armatę sprzedażną" „Sanopolu", znanego już pana Pocieszkę. Szef nie pokazywał się w biurze, lecz wierny prokurent ciął, kleił i wzdychał coraz bardziej zasępiony, że bez pana Teofila nie potrafi przeprowadzić żadnej kontrofensywy na pozycję milionowego wroga, zwanego potocznie panią Plotką.

Pamiętajmy, że produkty „Sanopolu" poza wodą wodociągową składały się po pierwsze z reklamy, po drugie z reklamy, po trzecie z reklamy i po czwarte z czegoś bliżej nieokreślonego.

### ROZDZIAŁ XI

**w którym wyznaczamy nagrodę**

Gwałtowny powrót pani Lili po maskaradzie nie zasługiwał niestety na porównanie ze zwycięskim przyjazdem Afrodyty w złotym rydwanie. Towarzyszka życia Teofila Mańdziorka przeżyła niezwykle ciężkie chwile w swej limuzynie. Już tak blisko była rozkrochmalenia się ostrożnego z fachu mecenasa po drugiej butelce szampana i co za pech?

Ponure jej myśli przerwało prawie tuż nad ranem pojawienie się męża. Na dodatek do wszystkiego przemarzł on w swej piżamie w chłodną noc majową niemal na kość. Nie był już blady, tylko siny i kłapał sztucznymi zębami nie gorzej od kostuchy, która się niecierpliwi, gdy jej się ktoś zbyt uporczywie wykręca. Krótko mówiąc nie był to pan Teofil, tylko ruina, która przez jedną noc straciła co najmniej 5 kilo na wadze na dodatek do zupełnego załamania psychicznego.

Rekonwalescencja Mańdziorka miałaby przebieg zupełnie pomyślny i podobny do innych ofiar tajemniczej przekupki, gdyby nie prasa miejscowa i najbardziej zamiejscowa. Zacny Teofil mógł znieść wiele, ale gdy doczytał się w „Ilustrowanym Wiatrowskazie Codziennym" podejrzenia pod adresem własnej osoby i własnego przedsiębiorstwa, zdrowie nadwyrężone przy zbyt namiętnym liczeniu banknotów, nie wytrzymało i przywołany lekarz stwierdził osłabienie mięśnia sercowego. Nakazał bezwzględny spokój i zabronił jakiejkolwiek pracy.

Pani Lili zaniepokoiła się nie na żarty. Wprawdzie Teofil od dość dawna był przez nią uważany za wystarczająco zbędny mebel domowy, jednak nie taki, którego warto by było się pozbyć. „Nie samym tortem z mecenasem będę żyła — powiedziała sobie. — Codzienny chleb z Teofilem chwilowo jest nie do zastąpienia". Zabrała się więc energicznie do wykonywania wskazówek lekarza, dzięki czemu Mańdziorek został w praktyce najzupełniej odseperowany od świata zewnętrznego. Nawet gdy przyszli agenci policji śledczej celem zbadania, czy karmelki maskaradowe nie zostały jednak wykonane w „Sanopolu", pani Lili potrafiła uchronić męża od tej wiadomości i przekonać szanownych detektywów, że są w najzupełniejszym błędzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Wybrzeża

# Czy nadchodzą znowu „lata szprotowe"?



Gdańsk, w maju.

W pierwszym okresie powojennym nasze rybołówstwo morskie rozwijało się niejako pod znakiem wyjątkowo obfitych połowów dorsza. Ryba ta pojawiła się na Bałtyku w niespotykanych ilościach, ożywiając handel i przemysł przetwórczy który trzeba było dostosować do jej przerobu. Podobne sytuację pamięta rybołówstwo w latach 1934 do 36, kiedy to ogromna podaż szprota spowodowała powstanie wielu fabryk konserwowych i wędzarni. W 1935 r. wyłowiono 10.000 ton, a następnie aż 15.000 ton szprota.

W zasadzie na przestrzeni ostatnich 20 lat mieliśmy tylko dwa takie okresy szczególnie dużych połowów szprota i dorsza, przy czym inne gatunki ryb zjawiły się z roku na rok w podobnej umiarkowanej ilości. Obecnie wiele czynników wskazuje na możlwość pojawienia się na naszych wodach przybrzeżnych ławic szprotowych. Połowy tej ryby wykazują ostatnio wzrost: kolejno od stycznia do kwietnia br. wyłowiono: 7,9 — 17,7 — 56 — 132 ton szprota. Ryba wyraźnie przesuwa się z zachodu na wschód. W styczniu poławiano ją wyłącznie w okolicach Świnoujścia, później w rejonie Darłowa i Kołobrzegu, a obecnie już na całym środkowym i zachodnim pasie wód przybrzeżnych.

Pewną niespodzianką dla rybaków jest stałe zwiększenie się połowów szprota właśnie w okresie, kiedy szprot wedle swoich zwyczajów wędrował od brzegów już w rozproszeniu na otwarty Bałtyk. Dotychczas bowiem badania wykazały niezmiennie, że ryba ta pojawiła się jesienią w okolicach Łeby i przesuwała się zwartymi ławicami w kierunku półwyspu Helskiego, aby przezimować w zatoce Gdańskiej i w kwietniu, maju, po ociepleniu się górnych warstw wody, wyruszyć nai tarło, które trwa od maja do lipca. Na ogół więc najbardziej intensywne połowy przypadły na jesień i zimę. Jeśli chodzi o wielkość połowów innych ryb, to szprot zajmował w kwietniu czwarte miejsce po połowach dorsza (ponad 6.000 ton), płoci (219 ton) i śledzia (208 ton), nie uwzględniając połowów dalekomorskich.

Obecnie połowy dają okazję Morskiemu Instytutowi Rybackiemu do przeprowadzenia nowych, ciekawych badań nad tym gatunkiem ryb śledziowatych. (dz).

## MIGAWKI

**W świecie istnieje około miliona gatunków zwierząt i około 300.000 roślin poznanych i opisanych przez naukowców. Nauka zbadała poza tym około 100.000 gatunków organizmów wymarłych.**

* * *

**Wśród zwierząt niektóre odznaczają się ogromną rozrodczością. Tasiemiec nieuzbrojony produkuje w ciągu swego życia do 11 miliardów jaj, pewne gatunki ryb składają miliony jajeczek. Potomstwo jednej bakterii — gdyby całe pozostało przy życiu — wytworzyłoby w ciągu miesiąca bryłę wielkości kuli ziemskiej. Nawet zwierzęta tak wolno rozmnażające się, jak słonie, gdyby miały nieograniczone możliwości rozwoju, dałyby w ciągu 500 lat z jednej pary tyle osobników, że zabrakłoby dla nich miejsca w Afryce, nawet gdyby stały ciasno jedne przy drugich.**

List z Rzymu

# WŚRÓD RUIN Term Karakalli



Rzym, w czerwcu

Wśród licznych ruin wiecznego miasta zasługuje na wyróżnienie ruina Term Karakalli, otoczona zewsząd parkiem i jakby zanurzona w zieleni. Jest to zakątek cichy, spokojny i uroczy. Zamiast gwaru ulicznego rozbrzmiewa tu od świtu do późnej nocy niemilknący rozgardiasz różnorakiego ptactwa. Daleko stąd iść trzeba, żeby napotkać dom mieszkalny lub dymiący komin fabryki. Arteria, która wdziera się aż do środka tej rzymskiej oazy ciszy, mianowicie do samych skruszałych murów Term, jest szeroką aleją z kilkoma rzędami drzew o gęstych, ciemno-zielonych koronach.

W starożytności stał tu niezwykle okazały gmach — Termy Karakalli — wykończony ostatecznie w 217 r. za panowania cesarza Aleksandra Sewera. Była to ogromna budowla w kształcie kwadratu o boku 330 m. Gmach zawierał 1600 prywatnych pokoików kąpielowych oraz mnóstwo dużych sal dla kąpieli publicznych. Przychodziły tu codziennie tłumy Rzymian, żeby się wykąpać w parze i pogawędzić ze znajomymi. Tutaj, schodzili się też uczeni i literaci na dysputy. Szumiał tu olbrzymi wodotrysk. Pełno stało posągów bóstw i herosów rzymskich i greckich. Świeża i delikatna była woń kwiatów oraz szlachetnych roślin sprowadzonych z różnych zakątków imperium rzymskiego. Całość wydawała się raczej jakimś uroczym anielskim snem, niż rzeczywistością.

Tak było tu kiedyś. A dziś?

Dużo się zmieniło. Znikły posągi, znikły przestronne dziedzińce gimnastyczne, sam gmach uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Pozostały jedynie szczątki nieregularne murów jednej części dawnego kolosa. Ale pozostał także tajemniczy jakiś czar, który teraz ściąga tu tysiące rzymian i przyjezdnych, szczególnie w porze letniej, kiedy na wielkiej scenie wśród ruin Term daje się opery mistrzów muzycznych jak Verdiego, Pucciniego, Gounoda i innych w wykonaniu najlepszych włoskich artystów. Widownia głęboka na jakie 150 m wznosi się amfiteatralnie pod gołym niebem i może pomieścić (obliczam na około) 8 — 10 tysięcy widzów.

Tutaj właśnie doznałem najwyższej w moim dotychczasowym życiu rozkoszy estetycznej Kto zna arcydzieło Verdiego, „królowę oper" Aidę, ten umie sobie wyobrazić ciepłą, pogodną noc włoską noc gwiaździstą, i tajemniczą grę kolorowych świateł bijących z dużych reflektorów — ten w przybliżeniu odczuje, co ja nie tak dawno temu przeżyłem.

Potężny to dramat, opiewający niezwyciężoność, rzec można, wszechmoc miłości. Obrazy podkreślane przecudną muzyką Verdiego trzymają uwagę widza w dziwnym, wprost lunatycznym napięciu. Wzrokiem, słuchem i całą swą istotą chłonie widz piękno zaklęte w tę wspaniałą operę. Przeżycie jest wielkie, niecodzienne.

*K. Czarski*

List z Paryża

# Co wystawiła Polska? na Międzynarodowych Targach Paryskich



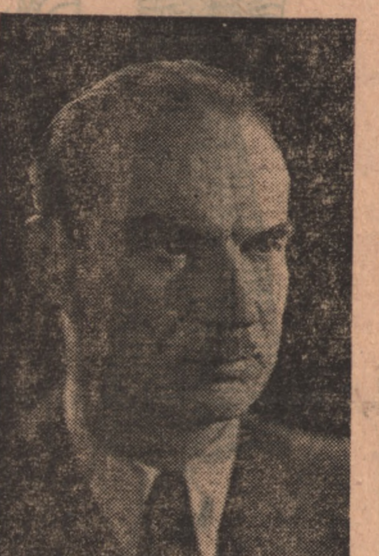
Paryż, w czerwcu.

Zaledwie w dwa tygodnie po zamknięciu Miedzynerodowych Targów Poznańskich, największej tego rodzaju imprezie w Europie wschodniej, zostały, na drugim krańcu Europy, otwarte doroczne Międzynarodowe Targi Paryskie, wielki pokaz wytwórczości europejskiej. Chociaż bowiem w Targach Paryskich brało udział „tylko" 15 obcych państw, a więc mniej niż w Poznańskich, poszczególne kraje wystąpiły bardzo bogato, aby zwrócić uwagę na osiągnięcia swego przemysłu i zdobyć nowych klientów.

Targi odbywają się na tradycyjnym terenie przy Porte de Versailles i pokrywały przeszło 450.000 m kw., na których wystawiło swoje wytwory ok. 9.500 wystawców, przy czym trzeba było odrzucić ok. 2.000 zgłoszeń z powodu braku miejsca. Targi trwały od 22 maja do 6 czerwca.

Polska Ludowa wzięła po raz pierwszy udział w Targach Paryskich w ub. roku, zajmując wówczas stoisko o obszarze 300 m kw. Już pierwszy ten występ kraju, który w 1945 r. prawie całkowicie leżał w gruzach, wzbudził wielkie zainteresowanie. Wykazał on mianowicie szybką odbudowę przemysłu polskiego, a powtóre obalił sprytnie głoszony przez propagandę amerykańską, slogan jakoby kraje Demokracji Ludowej oddzielały się „żelazną kurtyną" od reszty świata.

W br. Polska zajmuje 500 m kw., tyle zdoławszy „wytargować", chociaż nawet pokaz w miniaturze naszych osiągniętych w międzyczasie zdobyczy wymagałby znacznie więcej miejsca. Kierownik stoiska polskiego, dyr. MTP



*Dyr. A. Rosochowicz kierownik stoiska*

Alfred Rosochowicz, przy pomocy utalentowanego dekoratora Zygmunta Szpingiera, zdołał jednak pokonać trudności i na małej przestrzeni starano się pokazać jak najwięcej.

Wejście do pawilonu polskiego, jak wynika z zamieszczonego rysunku, przedstawia się mile dla oka. Okalające je filary z masy papierowej do złudzenia naśladującej filary kamienne, pokryte płaskorzeźbą. Przed biurkiem informatora umieszczono wiele kwiatów.

W poszczególnych oddziałach stoiska umieszczono w skoncentrowanej formie to wszystko, czym może okazać się odbudowany przemysł polski. A w porównaniu z ub. r., okazuje się, że mamy z każdym rokiem coraz więcej do pokazania...

Zaraz na wstępie rzucała się w oczy wielka maszyna wagi 22 ton, wyprodukowana przez zakłady „Poręba" do obrabiania kół wagonowych. Kiedy prezydent republiki Auriol z uwagą przyglądał się maszynie, ambasador Putrament w wielce dyplomatycznym dowcipie zażartował, że maszyna ta byłaby w stanie unieść nawet ową osławioną „żelazną kurytnę".. gdyby ona istniała. Auriol, jako typowy Francuz, lubiący dowcipy polityczne, uśmiechnął się poza dozwoloną przez „protokół dyplomatyczny" granicę.

W dziale przemysłu ciężkiego wystawiliśmy od półautomatycznych krosien poprzez maszyny cukiernicze i piekarskie do rowerów, prezentujących się solidnie. W dziale przemysłu węglowego, poza pokazem naszych gatunków węgla, tak cenionego w Europie, wykresy obrazujące szybki rozwój naszej produkcji węgla, na stojącej zaś w środku kolumnie z węgla płaskorzeźby ilustrują pracę górnika polskiego.

W dobrze prezentującym się dziale przemysłu optycznego wystawiła Polska po raz pierwszy mikroskopy własnej produkcji i wiele innych wytworów tego przemysłu. W dziale drzewnym uwagę zwiedzających zwracają na siebie pokojowe meble, wykonane estetycznie i solidnie. Przemysły papierniczy, chemiczny, spożywczy i szklany rywalizują z przemysłami skórzanym i włókienniczym, które wiele wystawiły nowości. A więc skórzany, który wystawił po raz pierwszy za granicami Polski, nęci zwiedzających wyrobami z świńskiej skóry, rzadkiej np. w produkcji francuskiej. W przemyśle włókienniczym, poza sztucznym jedwabiem, główną uwagę skupiał na sobie len, na którym znajdować będziemy wkrótce coraz więcej obcych odbiorców.

Stoisko polskie, poza swoją rolą handlową, w pełni wywiązało się również ze swej roli propagandowej. W dobitny, przekonywujący sposób, obala wszelkie kłamstwa wrogiej nam propagandy, przedstawiając nawet na tak małej przestrzeni stale rosnące osiągnięcia Polski Ludowej i jej mas robotniczych. Jest ono poza tym — jak już wskazaliśmy przed rokiem — symbolem optymizmu co do pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych, wbrew agitacji tych, którzy pragnęliby oddzielić narody sztucznymi „kurtynami". (B. L.)

# Tragiczne wypadki we Wrocławiu

Wrocław, w czerwcu.

Tydzień przed Zielonymi Świętami obfitował we Wrocławiu w liczne wypadki. Było 5 wypadków utonięcia. Dwoje dzieci wypadło przez otwarte okna. W jednym wypadku popełniła samobójstwo, skacząc do Odry młoda kobieta nieznanego nazwiska. Student 23-letni kąpiąc się, trafił na głębię i utonął, pomimo, iż dwóch kolegów wskoczyło do wody na ratunek. Zwłoki wydobyło po paru dniach.

Między mostami Karłowickim i Osobowickim wydobyto dwóch topielców w średnim wieku nieznanych nazwisk. Uczeń 15-letni, kąpiąc się, utonął. Przybyli na pływającym samochodzie amfibii strażacy wydobyli zwłoki po dwóch godzinach.

Będący pod opieką matki 5-letni syn handlującego wypadł z balkonu III piętra, a z otwartego okna 4 piętra wypadła 4-letnia córka pracownika spółdzielni. Ostatnie dwa wypadki są ostrzeżeniem dla rodziców, by nie zostawiali samych dzieci w mieszkaniu przy otwartych oknach.

# Stonka ziemniaczana śmiertelny wróg rolnika

Stonka ziemniaczana zaatakowała Europę drogą morską, przepływając na okrętach transatlantyckich z Ameryki. Jest ona zdolna przekraczać granice państw drogą powietrzną, przelatując przestrzenie do 400 km. Jedna tylko, zawleczona w głąb kraju stonka-samiczka zdolna jest w następnym roku rozmnożyć się w wielotysięczną armię, która może zniszczyć plony ziemniaczane na przestrzeni 2,5 km.

Z Ameryki stonka już kilkakrotnie przedostawała się na okrętach do Europy, była jednak natychmiast likwidowana. Dopiero po pierwszej wojnie światowej zaraza ziemniaczana ogarnęła znaczną połać starego kontynentu, docierając do linii Renu.

Po drugiej wojnie stonka pokazała się w Europie powtórnie, tym razem na znacznie większą skalę. Inwazję stonki należało za wszelką cenę powstrzymać — i udało się to uczynić na znacznych obszarach Europy dzięki energicznej postawie ludności i dzięki zastosowaniu najnowszych środków walki z nią.

Do zwalczania stonki prowadzą obowiązkowe przeglądy wszystkich upraw ziemniaczanych w całym kraju oraz natychmiastowa likwidacja wykrytych ognisk. Wszystkie uprawy muszą być zlustrowane, każdy krzak przejrzany. Organizację przeglądów przeprowadzają Obwodowe Komitety Ochrony Roślin, powołujące sekcje gromadzkie oraz sekcje ogródków przydomowych i działkowych. Każdy z użytkowników i każdy rolnik musi podporządkować się poleceniom przewodniczących akcji i w podanym terminie brać udział w przeglądzie ziemniaków.

W przeglądach należy brać pod uwagę różne stadia rozwojowe stonki, a więc żółto-pomarańczowe jaja, pomarańczowe larwy z charakterystycznymi rzędami ciemnych kropek po bokach oraz owady dorosłe, nacechowane 10 czarnymi paskami na pokrywach i literą „V" na przedpleczu. Do przeglądów zaopatrzyć się trzeba w zakorkowaną butelkę, napełnioną wodą z naftą, do której się wkłada okazy podejrzane. Znalezione stonki należy natychmiast meldować wraz z oddaniem okazów kierownikowi lokalnej drużyny poszukiwania (zg)

# Śmiertelne wypadki podczas pracy

KALISZ (tk). We wsi Kościelna Wieś podczas rozbiórki domu zawalił się nagle szczyt domu, przygniatając robotnika Józefa Witczaka. Na skutek ciężkich obrażeń ciała, nieszczęśliwy robotnik po kilku minutach zmarł.

Drugi wypadek miał miejsce w młynie motorowym w Piwonicach pod Kaliszem. Właściciel młyna, 45-letni Władysław Migasiewicz, został uderzony tak silnie w głowę śrubą motoru, która się wyrwała, że poniósł śmierć na miejscu.

19-letni rolnik K. Lewandowski, zam. we wsi Dobra, pracował końmi w polu. Kiedy zbliżała się ulewna burza, Lewandowski postanowił wracać do domu. Na drodze pomiędzy wsią Klierchów, a Małym Sadowszczycem nagle piorun uderzył w wóz, zabijając młodego rolnika na miejscu.

# Zjazd geografów

W dniu 7 bm. zakończył się w Gdańsku 3-dniowy ogólnoopolski doroczny zjazd geografów. W zjeździe udział wzięło kilkuset geografów. Na zjazd przybył również wicemin. prof. dr St. Leszczycki, przedstawiciele wyższych uczelni wybrzeża i inni.



# 600 gwoździ w ciele fakira

*Sztuki fakirów budzą od dawna zaciekawienie i sensację w świecie naukowym. Do najpospolitszych z nich należą pozorna śmierć, pobudzanie do wzrostu roślin, zapadanie w sen kataleptyczny i nieczułość na ból fizyczny. Od dawna już najrozmaitsze Komisje naukowe badały, przy zachowaniu możliwie największych środków ostrożności, te sztuki i stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że nie mają one nic wspólnego z oszustwem i były dokonywane bez pomocy osób trzecich. Fakirzy wiodą życie ascetyczne, żyją z jałmużny, pogrążając się powoli w nirwanę, będącą według religii buddyjskiej stanem najwyższego szczęścia. Jest ono udziałem ludzi, którzy wyrzekli się wszekich pragnień jeszcze za życia i odeszli z tego świata, stając się nieczuli na wszystkie jego ponęty. Zdjęcie nasze przedstawia fakira, który wbił sobie w ciało sześćset gwoździ i trwa godzinami w bezruchu, budząc podziw wśród oglądających go ludzi.*

# Świat kobiecy

Nr 22 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 10. 6. 1949


## DOM

Dom! Cztery ściany bielone, małe okienko, drzwi skrzypliwie zamykające się, piec z przytuloną do niego ławą, ze strzechą mchem porosłą — oto dom.

Wilgotna, ciemna, ponura izdebka w piwnicy, do której rzadko kiedy promyk słoneczny zawita i ta stancyjka na poddaszu, z której tylko dymy czarne i niekształtne kominy widać, to także dom.

I przestronne pokoje, o dużych jasnych oknach, urządzone z elegancją — to także dom.

Jakże więc dużo treści mieści w sobie to jedno słowo — dom, od najnędzniejszej lepianki do wspaniałego gmachu. Bo dom poza określeniem nazwy budynku mieszkalnego ma inne symboliczne znaczenie.

W słowie „dom" bowiem kryje się cały urok, piękno i szczęście życia rodzinnego, ciepła, jakiego nic innego nie daje. Toteż, gdy się w gwarze ludowej spotyka owe dość często powtarzane wyrazy „bezdomny sierota", zdumiewa nas, jak lud w dwa słowa umie włożyć tyle skarg i bólu!

Człowiek bez domu — to ptaszę bez gniazda, wiosna bez kwiatów, lato bez słońca. Człowiek bez domu, to wieczny wygnaniec, to zbłąkany wędrowiec, któremu zabrakło światła, jakie daje ognisko domowe. Nie ma gdzie spocząć, nie ma osobistego celu, do którego dąży.

Lecz czy każdy zdaje sobie sprawę z tego, co dom znaczy?

(dryg).

### Przed trudnym zadaniem...

## Jaki obrać zawód?

Rok szkolny dobiega końca i oto przed młodą panienką, opuszczającą mury szkolne, staje pytanie: co dalej? Jaki obrać zawód?

Zastanawiając się nad tym pytaniem, należy sobie przede wszystkim uświadomić posiadane zdolności i zamiłowania. Bez zamiłowania bowiem, człowiek nigdy nie będzie dobrym pracownikiem w obranym przez siebie fachu. Dalej trzeba zdawać sobie sprawę z tego, czy rodzaj pracy, który sobie wybieramy, da się pogodzić ze stanem naszego zdrowia, usposobieniem i charakterem.

Dla niejednej z Was, drogie Czytelniczki, warsztat może jest tuż pod ręką. A więc gospodarstwo rodziców, które należy tylko odpowiednio wykorzystać, ulepszyć, wzgl. wprowadzić jakiś nowy dział. Bardzo intratne jest np. jedwabnictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, hodowla drobiu. Wskazówki dadzą tu niewątpliwie Koła Gospodyń i Liga Kobiet.

Jeśli chodzi o rękodzielnictwo, to dostępnymi dla dziewcząt są: krawiectwo, bieliźniarstwo, koronkarstwo i kuśnierstwo. Dalej mamy introligatorki, fryzjerki, jubilerki, złotniczki i kamaszniczki. Informacją i radą posłużą tu niewątpliwie dyrekcje szkół zawodowych.

Bardzo poszukiwane są dziś pracowniczki najróżniejszych instytucji społecznych, jak instruktorki, higienistki, pielęgniarki, kierowniczki żłóbków itp.

Coraz większy procent młodych dziewcząt wykazuje dziś zamiłowania w kierunku artystycznym. Mogłyby więc wyuczyć się np. zdobnictwa (upiększania przedmiotów codziennego użytku) albo ceramiki.

Wykazujące zamiłowanie do prac naukowych i wybitnie zdolne niewątpliwie skierują swoje kroki na wyższe uczelnie.

Jeśli chodzi o pracę biurową, to szczególnie poszukiwane są dobre stenotypistki.

Niewątpliwie praktyczne przygotowanie życiowe dadzą każdej panience szkoły gospodarcze, których absolwentki — jak dotychczas — „rozchwytywane" są przez domy wczasowe, sanatoria itd.

Trudno tu zresztą wyliczyć wszystkie zawody, dostępne dla kobiety. Niemniej — jak powiedzieliśmy — nad wyborem zawodu trzeba się dobrze zastanowić i rozważyć wszystkie „za" i „przeciw", aby potem nie było pretensji do... losu i otoczenia.

## *Dla praktycznych pań*



*Model: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a*

### Nasza ankieta

## Jeszcze o gruźlikach...

Tym razem w naszej ankiecie głos zabiera mężczyzna. Oto co pisze:

„Zawieranie związków małżeńskich przez gruźlików jest negowaniem walki z tą straszną chorobą.

„Miłość to urojenie, to ukojenie, to gorzkie łzy" — mówi piosenka. Miłość to krótkie tylko szczęście w małżeństwie. Potomstwo. Troska o nie. Praca o dobrobyt rodziny o chleb codzienny. A tam gdzie choroba, to i niedostatek. On, (ona) przykuta do łoża. Załamanie psychiczne. Rezygnacja z życia. Wreszcie umiera, jeszcze młody (a). Kim był (a)? Gruźlikiem. Co pozostało? gruźlica w większych rozmiarach (dzieci). Izolacja? Hm... Jak wyobrażają ją sobie rodzice gruźlicy? Gdzie miłość? Pomnożyli świat gruźliczy, z którym staje do walki cały świat.

Jesteśmy wciąż w poszukiwaniu środków do walki z gruźlicą. Walczymy z nią. I do tej walki trzebaby użyć m. in. broni zakazującej zawierania związków małżeńskich przez gruźlików tj. u s t a w y.

C. St.

## Kobiety brytyjskie domagają się równości płac

Jak wiadomo, w Anglii stosuje się dotąd zacofany system płac, na mocy którego kobiety otrzymują z zasady niższe wynagrodzenie od mężczyzn, mimo, że wykonują tę samą pracę.

Sprawa ta była ostatnio przedmiotem szerokiej dyskusji na zjeździe działaczek związkowych w Porthcawl. Dyskutantki zarzuciły m. in. rządowi Partii Pracy, że popiera kapitalistów na niekorzyść klasy pracującej.

Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie zasady równych z mężczyznami płac dla kobiet.

## Nasze siostrzyce sprzed 7000 lat

Wśród wykopalisk znalezionych w Kisz, w Mezopotamii, znaleziono ostatnio b. ciekawe dokumenty ilustrujące życie kobiet sprzed 7.000 lat.

Otóż życie Sumerek (najstarsi mieszkańcy Babilonu, twórcy wysokiej kultury) nie wiele różniło się od obyczajów dzisiejszych. Tak samo bowiem, jak kobiety naszej ery, panie ówczesne przed spacerem po ulicach Babilonu „robiły się na bóstwo". Eleganckie Sumerki nosiły suknie wełniane, spięte i ozdobione długimi miedzianymi szpilkami i broszami wzgl. przedmiotami z kości słoniowej. Kosmetyki, róże, olejki, pachnidła przygotowywały sobie same. Służyły do tego ładne, z gliny wypalane miseczki i mosiężne naczynia. Znaleziono kilka takich czarek, tygielków od maści, nożyków do rozcierania farby, a nawet naczyń do perfum.

## Udział kobiet w walce o polskość Śląska

Jest w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim pomnik wielkiego bojownika o polskość Śląska — Karola Stalmacha, przed którym stanęłam niedawno z grupą takich jak ja, wczasowiczek. I wtedy zadałyśmy sobie pytanie, jaka rola w walce o drogi sercu każdego Polaka — Śląsk, przypadła kobietom. Dlaczego o nich mało się mówi, dlaczego im nie postawiono pomnika?

Otóż nie ulega wątpliwości, że nie byłoby trzech powstań ludu śląskiego, gdyby nie piękna, patriotyczna postawa kobiet. Nie miały wtedy jeszcze co prawda prawa wyborczego, ale w latach 1907 i 1908 z racji wyborów, kiedy to chodziło o wysunięcie na posła Wojciecha Korfantego, kobiety organizowały tłumne wiece w Katowicach, których celem było wywarcie odpowiedniego wpływu moralnego na mężów, ojców i braci. Ze względu na „wizytacje" niemieckie wiece miały przeważnie przebieg burzliwy i kiedy kobiety obiły policjanta niemieckiego, który usiłował wiec rozwiązać, wytoczono proces zarządowi Tow. Kobiet, z którego inicjatywy zebrania te się odbywały.

Tow. Kobiet na Śląsku powstało w 1900 r. w Bytomiu, gdzie też mieściła się centrala organizacji aż do podziału Górnego Śląska. Dzięki pracy Towarzystwa, duch polskości na Śląsku (nawet po dojściu do władzy Hitlera) nie osłabł, a język polski na Śląsku niemieckim słyszało się jeszcze w latach okupacji.

Pierwotne cele Towarzystwa nie wychodziły poza ramy ściśle lojalnej i jawnej pracy zrzeszeniowej, a więc gospodarstwo domowe, czytelnia, pomoc naukowa, dobroczynność. Później Towarzystwo przybrało wyraźne oblicze polityczne i już w drugim roku swego istnienia Towarzystwu wytoczono procesy. Kobiety często wyrzucano ze sali, zmuszając je do bezustannej walki z władzami niemieckimi nawet o... każdą zabawę, urządzaną dla dziatwy polskiej. O przymiotnik „polski" policjant robił awanturę i w każdej chwili miał prawo zebranie rozwiązać.

Z czasem T-wu Kobiet z pomocą przyszła prasa. I tak na Śląsku Cieszyńskim nieśmiałe pouczenia dawała „Monika" — pismo zajmujące się sprawami domu, „Poradnik Gospodarczy" i inne. Pisma te w niemałym stopniu przyczyniły się do rozwoju ruchu kobiecego na całym Śląsku. Dodać trzeba, że ruch kobiecy na Śląsku wysunął na widownię publiczną takie kobiety, jak Janinę Omańską, Teodorę Dombkową, Stefanię Eckertową — a przede wszystkim Ludwikę Radziejewską, która w ruchu tym odegrała najwybitniejszą rolę. Jej działalności należy się osobna karta. (dryg.)

## Jak należy prać firanki?

Możnaby na postawione wyżej pytanie odpowiedzieć krótko, jednym słowem: o s t r o ż n i e! Jakkolwiek bowiem firany wiszące w oknie często wydają się mocne, to w praniu spotkać się możemy z dość przykrą niespodzianką. Po prostu „rozlatują się" w rękach, bo kurz i słońce nadwyrężyły cienkie niteczki koronkowej tkaniny.

Przede wszystkim więc po zdjęciu z okien, należy firany gruntownie wytrzepać z kurzu (oczywiście bez użycia jakiejkolwiek trzepaczki). O ile szale poprzeczne lub story obszyte są frędzlą, to należy powiązać ją w niewielkich odstępach nicią, aby zapobiec poplątaniu. Następnie firanki moczymy w dużej ilości zimnej wody, którą po godzinie zmieniamy, pozostawiając w niej firany przez noc. Jest to tzw. wstępne płukanie, bardzo pomocne w praniu, bo zbierające dużo brudu. Rankiem przygotowujemy ług mydlany lub ciepłą wodę z łagodnym proszkiem do prania. Firan nie wolno trzeć w rękach, ani wyżymać, tylko wygniatać w ługu i przepłukiwać. Białe, przeprane firanki można w razie potrzeby gotować krótko w świeżo przygotowanym ługu, a po przestudzeniu włożyć do czystej ciepłej wody. Płukać starannie w dwa lub trzy razy zmienianej wodzie.

Czy firanki krochmalić, czy pozostawić je miękkie, zależy od ich gatunku i przeznaczenia. Krochmalone nie przyjmują tak szybko kurzu, jednak niekrochmalone opadają ładniej w fałdy. Białe firanki można zabarwiać odrobiną ultramaryny, a kremowe farbką lub esencją herbaty.

Po upraniu firanka musi być koniecznie upięta na ramie, gdyż inaczej wzór w tkaninie będzie niewyraźny, a firanka najczęściej krzywa.

## Ostrożnie ze starymi kiełkującymi ziemniakami!

Stare kartofle nastręczają w tej chwili każdej gospodyni sporo kłopotów. Stają się bowiem niesmaczne, kiełkują i wykazują ciemne plamy, które nie znikają nawet po ugotowaniu.

Przygotowując ziemniaki do gotowania, obieramy je dość grubo. Kiełki wycinamy, gdyż zawierają ostrą truciznę, tzw. solaninę, bardzo szkodliwą dla zdrowia. Jeszcze szkodliwsze są małe kłęby, wyglądające częstokroć jak małe ziemniaki. Kłęby te trzeba bezwzględnie odkroić i wyrzucić, bo zawierają truciznę już skondensowaną. Ziemniaki o ciemnych brązowych plamach czy pasmach, są chore i nie nadają się do gotowania, nawet gdyby jeszcze dało się z nich wykroić części nadające się na pozór do użytku. Ziemniaki takie są bowiem zarówno niesmaczne, jak i trujące.

Jeśli chodzi o wszystkie inne plamy, to znikają one prawie zupełnie, jeżeli się ziemniaki nie kładzie do płókania w zimną — lecz sparzy gotującą wodą. Po sparzaniu wyjmuje się je sitkiem lub łyżką i kładzie w świeżą gotującą wodę i gotuje do miękkości. Następnie kartofle muszą odparować na małym ogniu, przy czym dobrze jest od czasu do czasu uchylać pokrywę.

Dodajmy jeszcze, że dobra gospodyni winna przeglądać stare kartofle w piwnicy i usuwać zgniłe, aby nie zarażały zdrowych.

## O czym każda z nas wiedzieć powinna?

**Połyskujące** od zużycia ubranie czyścić, maczając dość ostrą szczotkę w ciepym roztworze octu i wycierając od razu prawie do sucha szmatką. **Następnie** ubranie wyprasować przez szmatkę.

### *Obrazki z życia*

## *Tatuś idzie!*

*Tatuś idzie! Małe, okrągłe buzie wydłużają się, oczki wystraszone patrzą na drzwi, którymi tatuś zaraz wejdzie. Dzieci sprzątają śpiesznie zabawki, a matka krząta się niespokojnie przy sporządzaniu posiłku, szybko wkładając jeszcze małej Hani czekoladkę do buzi, aby przestała płakać.*

*Tatuś wchodzi i obrzuca gromadkę dzieci ostrym spojrzeniem. Siada do stołu, bierze gazetę do ręki i czeka na posiłek. Podczas jedzenia nikt nie ośmiela się zabierać głosu, jeśli tatuś wręcz o coś nie zapyta. Po kolacji zaś tatuś znów zagłębia się w gazecie, a dzieci cichutko kładą się do łóżeczek, dziwiąc się małej Hani, że odważyła się płakać, kiedy tatuś jest w domu...*

*

*Tatuś idzie! Oczęta świecą radością, nóżki skaczą z zadowolenia, małe główki cisną się do okna i już za chwilę cała trójka jest przy drzwiach, aby powitać powracającego z zajęć tatusia. Każde chce tatusia uścisnąć i każde chce, aby je wziął na rękę. Z uśmiechem patrzy mamusia na swoją gromadkę i sama czeka na powitanie.*

*Tymczasem najstarszy — Wojtuś, przynosi tatusiowi wygodne domowe pantofle i gazetę. Wandzia prosi o przeczytanie bajeczki, a najmłodszy siada przy tatusiu na podłodze, bawiąc się niedźwiadkiem. W tym czasie mamusia kończy przygotowania do kolacji i cała rodzinka z apetytem siada do stołu. Dużo potem jest jeszcze opowiadań po kolacji i żal jest kłaść się do łóżeczka, kiedy... tatuś w domu.*

*

*Dwa obrazki dwa światy....*

## Kalendarzyk

**Czwartek, 9 czerwca 1949 r.**
**Katolicki:** Felicjana, Juliana, Pelagii, Wincentego
**Słowiański:** Sławoja

| Słońca | | Księżyca | |
|---|---|---|---|
| wsch | zach | wsch | zach |
| 4.32 | 20.46 | 16.44 | 2.23 |

## BYDGOSZCZ

**Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.**

# Wczaso-spływy pozwolą nam poznać piękno jezior mazurskich

Troskę o umożliwienie światu pracy należytego wypoczynku powierzono związkom zawodowym, które dla wypełnienia wynikających stąd zadań powołały Fundusz Wczasów Pracowniczych, mający przed sobą szereg zaszczytnych zadań.

W bież. sezonie letnim Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje dwa spływy kajakowe po jeziorach mazurskich. Ten typ wczasów dostępny jest jedynie dla wytrawnych kajakowców, członków jakiegokolwiek związku zawodowego, należącego do klubów kajakowych i posiadających własne kajaki.

Pierwszy taki wczaso-spływ odbędzie się pod egidą ZKS „Pocztowiec" w Bydgoszczy w czasie od 4 do 17 lipca br. pod kierownictwem p. M. Orłowskiego. Spływ ten na jeziora mazurske i rzekę Pisę będzie spływem turystycznym z noclegami pod namiotami i wyżywieniem, przyrządzanym przez samych uczestników. Fundusz Wczasów Pracowniczych dostarczy każdemu z uczestników ekwiwalentu za pobyt w domu wypoczynkowym gotówką.



Taki rodzaj wczasów pozwoli nam poznać piękno ziemi i jezior mazurskich, mało znanych i odwiedzanych przez wczasowiczów na skutek braku odpowiednich domów wczasów. Dobrzeby jednak było, gdyby FWP wybudował na Ziemi Mazurskiej stanice turystyczne, zastępujące namioty.

## Jutro premiera „Wyspy Pokoju" E. Pietrowa

Jutro, 10 bm. o godz. 20 Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawia świetną komedię radziecką E. Pietrowa p. t.: „Wyspa pokoju" w reżyserii i z udziałem znakomitego gościa z teatrów krakowskich KAZIMIERZA SZUBERTA, znanego nam dobrze z komedii „Świętoszek", „Pan Geldhab" oraz z filmu „Skarb". W pozostałych rolach występują: M. Czarska, St. Masłowska, L. Pilarska, M. Szczęsna, D. Wiłowicz, R. Borecki, J. Borkowski, L. Jaroszyński, A. Koman, A. Kuryłło, T. Kuźmiński, St. Lochman, J. Rusek, W. Skrzypiński, Zb. Starski, J. Siekierzyński, R. Szerzeniewski i H. Żuczkowski.

## Zaprzysiężenie nowowybranych ławników MKL

Wczoraj odbyło się w sali MRN zaprzysiężenie ławników, wchodzących w skład Komisji Lokalowej.

Na wstępie przewodniczący MKL p. Wojciechowski zaznajomił nowowybranych ławników, rekrutujących się spośród członków związków zawodowych z zasadami pracy Komisji. Komisja Lokalowa ma być niejako sądem, rozstrzygającym spory mieszkaniowe. Podzielona ona będzie na komplety, w skład których wchodzić będzie trzech członków zw. zaw., 1 członek Wydz. Nieruchomości oraz przew. Komisji Lokalowej. Komisja Lokalowa w pracy swej kierować się będzie wyłącznie interesem społecznym.

## Komunikaty

**Dziś, 9 bm.** o godz. 18 w sali WRN przy ul. Dworcowej odbędzie się rozszerzone posiedzenie Woj. Kom. Organizacyjnego Obrońców Pokoju z udziałem przedstawicieil świata nauki, kultury, oświaty, delegatów inteligencji pracującej, org. społ., polit., gospod., działaczy związków zaw. i młodzieży. Na porządku dziennym sprawa zjazdu wojewódzkiego delegatów obrońców pokoju, w dniu 11 bm.

**Prezydium MRN** zawiadamia, że Kancelaria Rady Państwa przystępuje do wymiany na legitymacje stałe tymczasowych zaświadczeń na odznaczenia, wydanych w latach 1945 i 46.

W związku z tym wzywa się wszystkich, zamieszkałych na terenie Bydgoszczy, posiadaczy zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia, zaopatrzonych w pieczęć okrągłą z napisem „Prezydium Krajowej Rady Narodowej" noszących nadruk „zaświadczenie tymczasowe" do złożenia tych zaświadczeń w Biurze Prezydium tut Rady Narodowej w Ratuszu, pokój 20 w godzinach urzędowych od 9 — 13 w ostatecznym terminie **do 10 bm.**

## Z ukosa

### U nas nie jest, wcale inaczej

Chodząc ulicami Żyrardowa uderzył mnie kompletny brak ławek do odpoczynku. Tu i ówdzie wprawdzie stało coś, co kiedyś było ławką, ale siadać na tym nie można było. Na moje pytanie odpowiedziano mi:

— U nas ławek stawiać nie warto, bo po kilku dniach pozostają z nich takie oto szkielety.

Objaw taki spotykałam często i w innych miastach. Wtedy pomyślałam z dumą: u nas inaczej, inaczej, inaczej...

Że jednak w naszym mieście wcale tak bardzo „inaczej" nie jest, dowiedziałem się onegdaj. Z wandalizmem mieszkańców naszego miasta spotkać się można na każdym kroku. Ławki często są zabrudzone, porysowane, połamane, poprzestawiane, a nawet... wrzuca się je do wody... Ot tak, gwoli rozrywki, żeby się nie przykrzyło... Do ogrodów Szwederowa ludzie niechętnie wchodzą wejściem, znacznie przecież wygodniej przechodzić przez parkany. Że się przy tym parkany niszczą? Ktoby się tym przejmował! Ogólne żale są poza tym na dzieci, niszczące drzewostan, wybijające szyby w nowowybudowanym ustępie publicznym na Pl. Piastowskim itd.

Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców naszego miasta, by nie niszczyli i burzyli tego, co zostało wielkim nakładem pracy i pieniędzy zbudowane, bo inaczej, nasze władze miejskie będą się musiały zwrócić do MO o pomoc. (dr).

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** Dziś 9 bm. nieczynny, jutro premiera „Wyspy pokoju" E. Pietrowa.

**KINA Pomorzanin:** Kulisy ringu **Polonia:** Stracony week-end. **Wolność:** Postrach mórz. **Orzeł:** Zbieg z Dartmoor. **Gryf:** Dzwonnik z Notre Dame. **Bałtyk:** Wyspa skarbów. **Bagatela:** Kulisy ringów.

**Początek seansów:** Pomorzanin i Gryf godz. 16,30 18,30 i 21 Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20,30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16. 18 i 20. Bagatela: godz. 21,45.

**DYŻURY APTEK: Do 11 bm.** pełnia dyżur: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

**PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA** przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11. czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn, od godz. 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY:** Komenda MO 25-16. 25-17 26-18 Pogot. Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

## POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

**Piątek, 10 czerwca 1949 r.**
5.10 Progr. og.-polski. 7.20 Koncert rozrywkowy z płyt. 8.00 Progr. og.-polski. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 dc. koncertu rozrywkowego z płyt. 8.35 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 Przerwa 11.40 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — Tablice logarytmiczne — opr. Cz. Borowski. 15.00 Przegl. prasy pom. 15.05 Aud. dla dzieci w opr. J. Nawarskiej. 15.25 Progr. og.-polski. 16.20 Montaż literacki „Proza społeczna Elizy Orzeszkowej" opr. W. Maciejewski. 16.45 Przegl. wydarzeń. 17.00 Progr. og.-polski. 22.45 Mendelsson — Pieśni bez słów. 23.00 Progr. og.-polski.

# Pomorscy obrońcy pokoju organizują się

BYDGOSZCZ (z) Wczoraj w gabinecie prezydialnym WRN — odbyła się konferencja organizacyjna w sprawie utworzenia Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. Komitet Wojewódzki, który działać będzie na terenie Pomorza w ramach ogólnokrajowych prac Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — będzie miał za zadanie organizację komitetów powiatowych, tak aby cały kraj nasz pokrył się siecią zorganizowanych zwolenników pokoju.

Na zebraniu ustalono ogólne ramy masowej konferencji, która będzie miała za zadanie utworzenie pełnego Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, wybranie prezydium tego komitetu, oraz wytyczenie prac organizacyjnych na terenie całego województwa. Konferencja ta, która odbędzie się w sali OKZZ, w sobotę 16. 6. br. o godz. 17 — zgromadzi pracowników nauki, kultury i sztuki, wszystkich organizacji społ., młodzieżowych, gospodarczych kobiecych, przedstawicieli rad zakładowych, związków zaw., partii polit., oraz administracji i samorządu terytorialnego. Z ramienia Polskiego Kom. Obrońców Pokoju na sobotnią konferencję przybędą z Warszawy uczestnicy paryskiego Kongresu Pokoju — Zarzycki i Nałkowska. Porządek obrad, jak też bliższe szczegóły organizacyjne sobotniej masowej konferencji, ustali komitet organizacyjny na zebraniu w gmachu Urzędu Woj. w dniu 9 bm. o godz 18.

## Z estrady

# Koncert muzyki ludowej kompozytorów miejscowych

W ramach ogólnopolskiego festiwalu muzyki ludowej odbył się koncert orkiestry popularno-ludowej Zw. Zaw. Muzyków. Część programu tego koncertu powtórzona została przez tych samych wykonawców na akademii przedkongresowej w sali OKZZ. W związku z tymi koncertami nasuwa się szereg myśli ogólnych.

Muzyka, oparta na tematach, zaczerpniętych z pieśni ludowej, jest najbardziej przystępna i zrozumiała najszerszym masom. Wyrosła z doli i niedoli życia ludu, wraca do niego z rąk kompozytora w formie doskonalszej, jako dzieło sztuki, uwypuklające czar pieśni ludowej. Podobnie jak spod pióra twórczego geniusza-poety wraca do ludu baśń przezeń zrodzona, stając się dla niego nie rozrywką, ale najsubtelniejszą potrzebą ducha. Toteż inicjatorom festiwalu muzyki ludowej należą się słowa uznania za inicjatywę, którą podyktowała im niewątpliwie szczera troska o rozwój muzyki polskiej, szukającej źródeł w nieprzebranej skarbnicy pieśni ludowej. Ile z nich można czerpać, można się było przekonać na obydwu wyżej wspomnianych koncertach.

Obie Suity Dąbrowskiego, oparte na tematach kaszubskich i kujawskich, opracowane zostały w sposób mistrzowski przez młodego kompozytora. Są one nie tylko świadectwem talentu kompozytorskiego, lecz przede wszystkim wyrazem odczucia potrzeb szerokich mas ludowych w dziedzinie twórczości muzycznej, czego dowodem były nie milknące oklaski publiczności na obydwu imprezach. Orkiestra zaprezentowała nam poza tym tegoż autora znanego z płyt Trojaka i Małą Uwerturę Krakowską. W utworze tym kompozytor wykorzystuje tematy krakowiaków, ubiera je w szatę polifoniczną, na czym charakter tego tańca nic nie traci, przeciwnie — momenty rytmiczne zostają tu podkreślone, a nadanie im formy uwertury, tworzy zwarty i ciekawie zinstrumentowany utwór.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy w wykonaniu orkiestry kompozycję K. Pałubińskiego „Mazurek". Utwór napisany z talentem, oraz ze znawstwem barw orkiestrowych i instrumentacyjnych, każe nam oczekiwać dalszej działalności Pałubińskiego w dziedzinie kompozycji orkiestrowej. Godną podkreślenia rzeczą jest, że styl tego kompozytora, znany nam już z jego autorskiego wieczoru z 1946 r., nic nie stracił na swojej oryginalności.

Wycinanki Smętkowskiego. oraz Splewińskiego Mazur, bardzo dobrze trafiające w charakter tańców ludowych, były uzupełnieniem programu.

A teraz o wykonawcach. Orkiestra młoda, złożona z muzyków mających doświadczenie, zwłaszcza w dziedzinie muzyki rozrywkowej, dała sobie radę z bądź co bądź nie łatwym programem. Podkreślić natomiast należy talent dyrygenta Wacława Splewińskiego, który zresztą zaskarbił sobie już przedtem sympatię publiczności za popularyzację i znawstwo w dziedzinie muzyki ludowej. Jego naturalny i bezpośredni stosunek do muzyki w ogóle, pozwolił mu zdobyć jeszcze raz sukces w pokonaniu trudności, wynikających na tle bądź co bądź młodego, a przeto jeszcze niedostatecznie zgranego zespołu. Stefania Wawrzyńska w interpretacji pieśni ludowej okazała się nadspodziewanie pożądaną siłą w tego rodzaju imprezach. Na szczególne podkreślenie zasługuje praca T. Juszczyka, który potrafił z surowego, dziecięcego materiału Szkoły Podstawowej nr 21 stworzyć doskonale brzmiący chór trzygłosowy.

**Z — a.**

## Sport

### WIELKI EGZAMIN „BRDY"

W dniu dzisiejszym o godz. 19.45 na stadionie miejskim piłkarze „Brdy" zdają swój wielki egzamin przed rozgrywkami o wejście do II Ligi. Egzaminatorami będą piłkarze doskonałej drużyny I Ligi — poznańskiego Kolejarza, którzy w obecnej chwili utrzymują się na drugim miejscu w tabeli mistrzowskiej. Przypuszczamy, że Brda zagra w takim składzie, w jakim będzie występowała w rozgrywkach o międzyokręgowe mistrzostwa A-klasy i że w dzisiejszym egzaminie pokaże nam swoje wszystkie walory, aby uzyskać jak najkorzystniejszy wynik z renomowanym przeciwnikiem.

### CO SŁYCHAĆ U PRZECIWNIKÓW „BRDY"?

Opinię sportową Pomorza zaciekawią zapewne wyniki, jakie w ostatnich rozgrywkach uzyskali przyszli przeciwnicy „Brdy" w bojach o wejście do II Ligi piłkarskiej. I tak na Wybrzeżu mistrz okręgu „Grom" pokonał gliwickiego „Piasta" w stosunku 4:0. Wynik ten świadczy b. dobrze o formie mistrza Gdańska, jeśli przypomnimy, że dzień poprzednio „Piast" zremisował z ligową „Lechią" 0:0. W okręgu poznańskim odbył się pierwszy mecz mistrzów grup A-klasy — Lubońskim KS i Kolejarzem (Leszno). Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Wobec tego, że mecz rozegrano w Luboniu, dajemy większe szanse zdobycia mistrzostwa okręgu leszczyńskiemu Kolejarzowi, który jako gospodarz rewanżowego spotkania nie odda chyba punktów swemu groźnemu przeciwnikowi.

# Z odprawy przewodniczących okręgu i delegatów kongresowych

Po dokonanym wyborze władz centralnych związków zawodowych, już wkrótce rozpoczną się wybory zarządów głównych, okręgowych komisji, powiatowych rad i innych organizacji terenowych związków zaw.

Podsumowanie dotychczasowej działalności związków zaw., szczególnie w przeprowadzeniu akcji „O" oraz zobowiązań pierwszo-majowych i kongresowych zostanie dokonane w najbliższych dniach. Sprawom tym poświęcona została m. in. odprawa przewodniczących okręgu oraz delegatów kongresowych, która odbyła się wczoraj w OKZZ. Miniona akcja kongresowa omówiona zostanie w łonie prezydiów istniejących przy każdym zarządzie okr. zw. zaw., po czym sprawozdania dotyczące przeprowadzenia 15-minutówek, konferencji z delgatami, akademii i ilości ich uczestników, przekazane zostaną do OKZZ.

W toczącej się dyskusji przewodniczący Kulasek zganił słabo rozwinięty w naszym województwie kolportaż „Związkowca" i zwrócił szczególną uwagę na zwiększenie udziału aktywu bezpartyjnego w terenowych władzach związkowych. (z).

# Fałszywe oskarżenia zaprowadziły świadków oskarżenia przed Sąd

W październiku ub. r. przed Wojskowym Sądem Rej. w Bydgoszczy stanął niej. Kwasek oskarżony o rozsiewanie fałszywych wiadomości o ZSRR i Rządzie Polskim. W wyniku rozprawy Rej. Sąd Wojskowy skazał go na 10 lat więzienia, ponieważ jednak jeden ze świadków w czasie procesu odwołał swe obciążające zeznania w stosunku do Kwaska, wznowione zostało postępowanie śledcze, w wyniku którego Kwasek ostatecznie został uniewinniony.

Jednocześnie Rej. Sąd Wojskowy zarządził aresztowanie na sali sądowej obydwu świadków oskarżenia, gdyż wobec odwołania przez jednego z nich swoich zeznań zachodziło podejrzenie, że któryś z nich kłamał. Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli jako oskarżeni obydwaj świadkowie z procesu Kwaska, a mianowicie Walerian Konwiński, który odwołał swe zeznania przed RSW i Leon Szramkowski, który upierał się przy pierwotnych swoich zeznaniach. W wyniku wczorajszej rozprawy wyszło na jaw, że właściwie obaj świadkowie złożyli fałszywe zeznania, przy czym Konwiński zdając sobie sprawę z wysokiej kary, na którą swymi zeznaniami naraża niewinnego Kwaska, zeznania swe odwołał, zaś Szramkowski częściowo odwołał swe pierwotne zeznania dopiero podczas wczorajszego procesu.

Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie 10 bm.

(z)

# Henryk Sztompka w Bydgoszczy

Komitetowi Roku Chopinowskiego w Bydgoszczy udało się pozyskać znanego w naszym kraju jak i za granicą pianistę, Henryka Sztompkę. Koncert Henryka Sztompki będzie piątym z cyklu „Żywego Wydania".

Świetny nasz artysta wykona m. in. polonez fis-moll, IV balladę, walce, mazurki i fantazję f-moll.

Koncert odbędzie się w Pom. Domu Sztuki w najbliższy piątek, 10 bm. o godz. 20.

# Projekt ustawy o związkach zawodowych

**1. Postanowienia ogólne**

**Art. 1.**

W celu ustawowego zabezpieczenia ustanowionych przez władzę ludową w Polsce najpomyślniejszych warunków dla rozwoju związków zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce;

w celu stworzenia najdogodniejszych warunków dla dalszej działalności, rozwijanej przez związki zawodowe w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych, troski o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizacji klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych, zwiększania wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa, stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej —

1. gwarantuje się robotnikom i pracownikom umysłowym prawo do dobrowolnego zrzeszania się w związki zowodowe oraz najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej;

2. znosi się wszelkie pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe, poddawały działalność związków zawodowych nadzorowi władz administracyjnych oraz przyczyniały się ro rozbijania ruchu zawodowego.

**Art. 2.**

Robotnicy i pracownicy umysłowi zatrudnieni w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach, jak również inne osoby pracujące na podstawie umowy o pracę, umowy o naukę zawodu lub nominacji władzy publicznej, mają prawo dobrowolnego zrzeszania się w związkach zawodowych.

**2. Zadania, cele i zakres działania związków zawodowych.**

**Art. 3.**

Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce oraz statuty związków zawodowych, wchodzących w skład Zrzeszenia, określają szczegółowe zadania, cele i zakres działania związków zawodowych. Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych uchwala kongres.

**3. Uprawnienia związków zawodowych.**

**Art. 4.**

1. Związki zawodowe przez swe statutowo określone instancje kierownicze i organa związkowe współpracują z władzami i instytucjami w dziedzinie administracji publicznej, gospodarki narodowej i kontroli w zakresie i trybie, ustalonym przez przepisy prawa;

2. W zakresie zadań statutowych związki zawodowe reprezentują zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych we wszystkich sprawach, które dotyczą ogólnych interesów pracowniczych.

**4. Organizacja i władze związków zawodowych.**

**Art. 5.**

1. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce jest naczelną reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce

2. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce jest osobą prawną.

**Art. 6.**

Najwyższymi organami Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce są:
1. Kongres Związków Zawodowych,
2. Centralna Rada Związków Zawodowych.

**Art. 7.**

Tryb i sposób wybierania delegatów na kongres, ich liczbę oraz terminy zwoływania kongresu związków zawodowych określa statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

**Art. 8.**

Centralna Rada Związków Zawodowych odpowiada za swoją działalność tylko przed Kongresem Zw. Zawodowych.

**Art. 9.**

1. Centralna Rada Związków Zaw. prowadzi rejestr związków zawodowych.

2. Każdy związek zawodowy uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.

**Postanowienia końcowe.**

**Art. 10**

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc: 1. dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów — o pracowniczych związkach zawodowych (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 209); 2. art 7 i art. 11 ust. 2 rozporządzenia Prez. RP z dnia 27. 10. 1932 r. prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 808), a w art. 9 pkt. 0 — tegoż rozporządzenia skreśla się wyrazy: „z wyjątkiem postanowień, zawartych w art. 11 ust. 2, art. 15, 17 i 59".

**Art. 11.**

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

**Art. 12.**

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Mistrzostwa ZSRR

MOSKWA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się dwa dalsze spotkania. W Leningradzie miejscowy „Zenit" odniósł zwycięstwo nad moskiewskim „Spartakiem" w stosunku 5:0 (3:0). Zwycięstwom tym „Zenit" umocnił swą pozycję leadera tabeli, zdobywając w 10 spotkaniach 17 pkt.

Drugi mecz rozegrany został w Charkowie. W spotkaniu tym mistrz ZSRR — drużyna CDKA odniósł zwycięstwo, wygrywając z miejscową „Lokomotywą" zaledwie 1:0, (0:0).

## Olimpiada LZS w Brzeźnicy

RZESZÓW. I Olimpiada wiejska Ludowych Zespołów Sportowych, która odbyła się we wsi Brzeźnica k. Dębicy, zgromadziła około 1.400 zawodników i zawodniczek z 40 LZS-ów.

W uroczystości otwarcia wziął udział dyr. GUKF pos. Motyka. Rozpoczęcie zawodów poprzedziły pokazy ćwiczeń gimnastycznych i tańców ludowych, w wykonaniu żeńskiego i męskiego zespołu kursu instruktorskiego WF z Przemyśla.

Poszczególne konkurencje lekkoatletyczne wygrali: *mężczyźni* 100 m Mauthe (Żórawica) 12,3, 1000 m — Mauthe 2:56,2, skok w dal — Mauthe 5,64, skok wzwyż — Korpanty — (Zwoisław) 157,5 cm, oszczep —Czuraj (Żórawica) 31,29, kula — Zajączkowski (Żórawica) 11,80. Sztafeta olimpijski — Żórawica II, 3,58,8.

*Kobiety* 60 m — Golanka (Żórawica) 8,8, skok w dal Golanka 4.18, skok wzwyż — Golanka 131,5, 500 m Zaborowska (Żórawica) 1:37,0. dysk Mirkiewicz (Gorliczyna) 29,69, — oszczep — Stępień (Żórawica) 23,19, kula — Mirkiewicz 8,90.

Sztafeta 4×100 m — Żórawica I, 1:03,1.

W turnieju piłki nożnej brało udział 7 drużyn. W finale LZS Brzeźnica pokonał LZS Siepietniczankę 2:1 (1:0). W finale koszykówki męskiej LZS Rogóźno pokonał LZS Brzeźnicę 19:15. W siatkówce męskiej LZS Błażowianka wygrała w finale z LZS Żórawica 2:0 (15:12, 15:12) Turniej siatkówki żeńskiej wygrał LZS Gorliczyna zwyciężając w finale LZS Żórawica 2:0 (15:5, 14:6).

## Kajakowe mistrzostwa Polski

KRAKÓW. W VII górskich mistrzostwach kajakowych Polski, rozegranych na Dunajcu, tytuł mistrza w górskiej kombinacji (wyścig długodystansowy 46 km i slalom) zdobył Jeżewski (Ogniwo — Poznań) przed Folwarcznym (LKM — Czechowice), Bielewskim (Ogniwo-Cracovia), Nowakiem (Gwardia — Katowice), Miodońskim (ZMP — Czechowice).

W wyścigu długodystansowym na jedynkach mężczyzn pierwsze miejsce zajął Jeżewski 3:37,20 godz. przed Miodońskim, Folwarcznym, Bielewskim i Nowakiem. W dwójkach zwyciężyła osada „Gwardii-Wisły" ze Szczawnicy: Pieczyk — Stec.

W slalomie w jedynkach triumfował Polaczek (Gwardia-Wisła) 7:22,9 przed Nowakiem, Bielewskim, Niezgodą i Folwarcznym.

Jedynki kobiet w biegu długodystansowym i w slalomie zakończyły się zwycięstwem Pońcówny (LKM — Czechowice) przed Grudniewicz (AZS — Kraków).

W ogólnej punktacji zwyciężyła „Gwardia-Wisła" (Szczawnica) 52,5 pkt. przed LKM (Czechowice) 36 pkt. 3. Ogniwo — Poznań, 4. Ogniwo — Cracovia.

## Międzynarodowe zawody szybowcowe w Żarze

KRAKÓW. W pierwszym dniu Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych na Żarze k. Żywca rozegrano konkurencje maksymalnych przewyższeń tj. wzbicie się na najwyższą wysokość i zejścia na najniższą bez lądowania. Konkurencję tą wygrał Polak — Góra, osiągając wysokość 5.320 m (100 pkt.) przed Hoeperem (Węgry) 5,285 m (99 pkt.) i Hazą Czechosłowacja) 4.370 m (82 pkt.). Na czwartym, piątym, szóstym i siódmym miejscu znaleźli się zawodnicy polscy, a wśród nich 2 młodych pilotów wyszkolonych po wojnie. Czesi zajęli 8, 9 i 10 miejsca, a pozostali Węgrzy 12 i 14. Jedyny startujący Bułgar zajął przedostatnie — 17 miejsce.

+

Dnia 6 czerwca 1949 r. zmarła w szpitalu w Gdańsku zaopatrzona św. Sakramentami śp.

**Helena z Pniewskich Malinowska**

przeżywszy lat 42

Pogrzeb odbędzie się w Wąbrzeźnie w piątek dnia 10 czerwca br. o godz. 8, o czym zawiadamlają przyjaciół, krewnych i znajomych w smutku pogrążeni

**mąż z córeczką i rodzina**

Wąbrzeźno, w czerwcu 1949 r. 1847



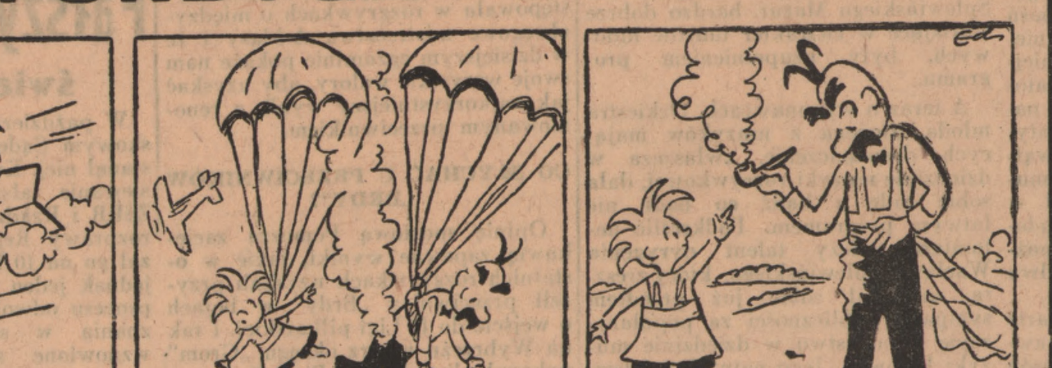
## RADIO

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI PIĄTEK, 10 CZERWCA 1949 R.**

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodz. 5.15 Wiad. poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywk. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muz. rozrywk. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Wiad. dziennika porannego. 7.20 Muz. rozrywk z płyt. 8.00 Wiad. por. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 d. c. muzyki rozrywkowej. 8.35 Wszechnica radiowa. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas starszych. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiad. południ. 12.15 Przegl. prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muz. obiad. 14.00 Opowieść o Chopinie. 14.15 Koncert południowy. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — Tablice logarytmiczne — opracował W. Borowski. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.05 Aud. dla dzieci w opr. J. Nawarskiej. 15.25 Informacje og.polskie. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka lekka dwufortepianowa. 16.05 Pog. historyczna. 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 Montaż literacki „Proza społeczna Elizy Orzeszkowej" opr. W. Maciejewski. 16.45 Przegl. wydarzeń. 17.00 Dziennik popołudn. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Aud. „Służba Polsce". 18.15 Przegl. prasy młodz. 18.20 W rytmie tanecznym. 19.00 Drugi dziennik popołudn. 19.15 Rezerwa. 19.20 Koncert rozrywk. 20.00 Wszechnica radiowa. 20.20 Koncert historyczny Roku Chopinowskiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 22.00 Serenady: sekstet P. R. z udziałem T. Dąbrowskiego. 22.45 Mendelssohn — Pieśni bez słów. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. poważna. 23.50 Progr. na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.



## FURDYGA I SYN




REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33.41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-01069